

Hubert Seńczyszyn, *Generał dywizji Bronisław Prugara-Ketling. Biografia wojskowa*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2021, Wydawnictwo Infort Editions, ss. 250

Hubert Seńczyszyn, absolwent Uniwersytetu Rzeszowskiego, a obecnie pracownik Muzeum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie, należy do pokolenia młodych historyków. Nie oznacza to wszakże, że biografia wojskowa gen. Bronisława Prugara-Ketlinga stanowi debiut Seńczyszyna na rynku wydawniczym. Pierwszą książką była monografia jednego z pułków piechoty Wojska Polskiego¹, wydana w popularnej serii „Zarys Historii Wojennej Pułków Polskich w Kampanii Wrześniowej”.

Biografia ma charakter typowy, czyli chronologiczny. Składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Praca jest konkretna i rzeczowa, napisana bardzo dobrą polszczyzną. Niestety całość robi wrażenie dosyć sztampowe, choć zgodne ze wszystkimi wymogami warsztatu pracy historyka – zwracają uwagę sporządzone niezwykle starannie przypisy. Swoisty schematyzm wynika zapewne z faktu, że jej pierwotna wersja stanowiła rozprawę doktorską, która nie została należycie zredagowana i niejako „przystosowana” do praw i zasad rządzących rynkiem wydawniczym.

W rozdziale I recenzowanej książki są przybliżone młodość i początki kariery wojskowej Bolesława Prugara. Rozdział II dotyczy jego służby w odrodzonym Wojsku Polskim. W rozdziale III poznajemy gen. Prugara-Ketlinga jako dowódcę 11 Karpackiej Dywizji Piechoty podczas kampanii wrześniowej. Rozdział IV przedstawia działalność generała w czasie II wojny światowej i ukazuje schyłek jego aktywności zawodowej po powrocie do Polski.

Układ pracy, oparty na kryterium rzeczowym, jest logiczny i czytelny. Widać niezbyt wyraźne dysproporcje w objętości poszczególnych rozdziałów, związane z różnorodną intensywnością wojskowej kariery bohatera biografii; zależne także od liczby i wartości źródeł. Praca nie jest nadmiernie przeładowana cytataми, co stanowi jej niezaprzeczalną zaletę. W niektórych wypadkach Autor popelnia większe lub mniejsze usterki, a nawet poważniejsze błędy. Stwierdza już we wstępie do książki, że słowniki biograficzne zawierają życiorysy postaci, a nie – jak powszechnie wiadomo – tzw. biogramy (s. 11). Innym razem konieczne wydaje się wyjaśnienie wyrażenia „jednoroczny ochotnik” (s. 25). Stwierdzenie, że „dezinformacja” to „odwrócenie uwagi przeciwnika”, zdaje się daleko idącym uproszczeniem (s. 33).

¹ H. Seńczyszyn, *48 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych*, Pruszków 2015.

Z kilkoma stwierdzeniami Autora wypada przynajmniej podjąć polemikę. Zdaniem Seńczyszyna „Można uznać plan Naczelnego Wodza za połowicznie udany, gdyż udało się ewakuować ze Szwajcarii 1663 żołnierzy 2. DSP” (s. 191). Jednak Autor podaje wcześniej, że w Szwajcarii internowano 12 262 żołnierzy tejże samej 2 DSP (s. 170). Czyżby ewakuacja ok. 14% stanu osobowego dywizji była nawet połowicznym sukcesem? Z kolei wcześniej Autor pisze: „W tym czasie miało miejsce bardzo wyjątkowe zdarzenie, a mianowicie w miejscowości Mołoszkowice dowódca frontu przyjął defiladę kilku kompani 53. ppsk. (jak się okazało była to ostatnia defilada w wykonaniu oddziału Wojska Polskiego II RP)” (s. 135). Seńczyszyn opiera to stwierdzenie na pamiętnikach swojego bohatera, nie weryfikując go. Poza tym wiemy doskonale, że II Rzeczpospolita jako państwo ze swoimi atrybutami, w tym wypadku w postaci wojska, cały czas faktycznie i formalnie istniała. Innym razem Autor używa (mam nadzieję, że nieświadomie) sformułowania, które jest jak żywcem wyjęte z PRL-owskiego podręcznika do historii: „[...] 17 września o świcie jednostki Armii Czerwonej przekroczyły wschodnią granicę Rzeczypospolitej” (s. 140). Nie ulega żadnej wątpliwości, że powinien napisać „dokonały agresji”. Niefortunnie brzmi określenie żołnierzy, którzy w okresie internowania w Szwajcarii byli „bezpieczni” (s. 194). Chodzi raczej o „bezpieństwowców”.

Nieco bardziej krytycznie powinien Seńczyszyn podejść do swojego źródła wywołanego, czyli syna generała – Zygmunta. Sprawa wiąże się z domniemanym listem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego do gen. Bronisława Prugara-Ketlinga. Jego treść jest przywoływana z pamięci (list został ukradziony w 1952 r.) przez Zygmunta Prugara-Ketlinga, a dotyczyć ma jakoby głównej przyczyny powrotu gen. Bronisława Prugara-Ketlinga do Polski (s. 192–193). Autor powinien, choćby w przypisie, podkreślić, że jest to źródło niezwykle trudne do zweryfikowania, a dotyczy przecież tak istotnej decyzji, jak powrót gen. Prugara-Ketlinga do kraju po II wojnie światowej. Zresztą wygląda na to, że byli żołnierze generała tylko w niewielkim stopniu ruszyli jego śladem; zaledwie 700 (s. 202) z nich zdecydowało się na ten krok. Kolejna wątpliwość: „Zaistniałe jednak okoliczności dzieliły ludzi na tych, którzy do kraju pragną powrócić, i na tych, którzy nie zamierzają tego uczynić, niekiedy zwlekając krótki okres, a rzadziej i całe życie” (s. 195). Zdanie jest o tyle zastanawiające, że przecież większość żołnierzy i oficerów Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) pozostała poza Polską i wybrała świadomie los emigranta. W tym kontekście pojawiła się postać Stefana Jędrychowskiego (s. 195), niestety Autor nie wyjaśnia, kim on był i jaką rolę pełnił. W meandrach decyzji związanej z powrotem do Polski gen. Prugara-Ketlinga w pewnym momencie gubi się sam Autor, pisząc: „Gen. bryg. B. Prugar-Ketling w tej trudnej sytuacji, chcąc być wierny rozkazom Naczelnego Wodza, a przede wszystkim swoim żołnierzom, postanowił sam udać się do ojczyzny i przygotować, na ile to będzie możliwe, znośne warunki dla swoich podkomendnych” (s. 197–198). Czyżby ówczesny Naczelny Wódz PSZ na Zachodzie, gen. Władysław Anders jakimś rozkazem wzywał żołnierzy polskich do powrotu do kraju? Prawdopodobnie Seńczyszynowi chodziło o nieżyjącego już wtedy byłego Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego, ale i w tym wypadku o żadnym rozkazie powrotu nie mogło być mowy.

Po powrocie do Polski Prugar-Ketling robił błyskawiczną karierę. 1 I 1946 r. wstąpił do Wojska Polskiego w stopniu generała brygady, a już 9 stycznia powołano go na szefa Gabinetu Ministra Obrony Narodowej (s. 203). 9 VII 1947 r. awansowano go do stopnia generała dywizji (ze starszeństwem z 22 lipca), a z dniem

1 września został szefem Departamentu Piechoty i Kawalerii Ministerstwa Obrony Narodowej (s. 210–211). Trudno tutaj mówić o „atmosferze osaczenia, która nie omijała generała” (s. 211), jak to czyni jego biograf. Generał dywizji Bronisław Prugar-Ketling zmarł 18 II 1948 r. na chorobę nowotworową. Dlatego nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Autora, że „być może jego [generała] śmierć była swojego rodzaju ochroną jego podkomendnych” (s. 219).

Tak jak każda i ta książka zawiera drobne usterki językowe, co nie jest tylko winą Autora, ale przede wszystkim obciąża wydawnictwo. Seńczyszyn nie może się zdecydować, jeśli chodzi o zasadę pisania wielką lub małą literą, np. określenie I wojny światowej jako Wielka Wojna (s. 11) czy wielka wojna (s. 12); o Józefie Piłsudskim – Marszałek (s. 66) czy marszałek (s. 66, 67); Sztab Generalny (s. 71) czy sztab generalny (s. 73). Warto byłoby popracować nad poprawną polszczyzną, np. zamiast „oddanymi mu pod pieczę” (s. 179) powinno być „powierzonymi jego pieczy”. Niefortunne jest też sformułowanie „wspominał w swoich wspomnieniach” (s. 113); należałoby napisać: „zaznaczył” lub „napomknął”.

Autor starał się przeprowadzić kwerendę źródłową w większości archiwów, które wydawały się niezbędne do napisania książki. Najważniejsze z nich to Archiwum Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie i Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (AIPMS). Seńczyszyn sięgnął co prawda do zasobów Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Warszawie i Muzeum Polskiego w Rapperswilu, ale tylko incydentalnie. Londyńska kwerenda jest z całą pewnością niekompletna. Z istotniejszych materiałów zabrakło w niej np. kolekcji osobowej gen. Bronisława Prugara-Ketlinga przechowywanej w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie, materiałów z Biblioteki Polskiej w Londynie – chociażby z tzw. Archiwum Bogdana Jeżewskiego czy też roczników prasy emigracyjnej („Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, „Orzeł Biały” itp.), wreszcie kolekcji Koła Generałów i Pułkowników byłych Dowódców Wielkich Jednostek przechowywanej w AIPMS. Nie sięgnięto do źródeł wytworzonych przez władze wojskowe i policyjne Szwajcarii. Generałem, utrzymującym, zwłaszcza po zakończeniu wojny, intensywny kontakt korespondencyjny z prominentnymi politykami Polski Ludowej, z całą pewnością interesował się np. szwajcarski kontrwywiad.

Wśród źródeł drukowanych brakuje m.in. *Dziennika czynności Naczelnego Wodza*², *Dziennika czynności Prezydenta RP*³ czy opracowanych przez Annę Marcinkiewicz źródeł akt dotyczących żołnierzy PSZ na Zachodzie, znajdujących się w zasobie archiwalnym IPN w Warszawie. Seńczyszyn nie uwzględnił znanych w literaturze przedmiotu i niezwykle popularnych, drukowanych kilkakrotnie, wspomnień takich oficerów, jak Marian Romeyko⁴ czy Józef Kuropieska⁵.

² *Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego*, t. I: 30 VIII 1939 – 31 VII 1940, wstęp i red. nauk. J. Rabiński, Lublin 2016; *Dziennik czynności Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego*, t. II: 1 VIII 1940 – 31 VII 1941, wstęp i red. nauk. J. Rabiński, Lublin 2017.

³ *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1939–1947*, t. I–II, oprac. J. Piotrowski, Wrocław 2004.

⁴ M. Romeyko, *Przed i po maju*, wyd. 3, Warszawa 1967.

⁵ J. Kuropieska, *Misja w Londynie*, Warszawa 1981; idem, *Nieprzewidziane przygody*, Kraków 1988.

Z istotniejszych artykułów nawiązujących tematyką do samej postaci generała Autor nie sięgnął do prac Marka Żejmy⁶ i Jerzego Adama Radomskiego⁷. Ważne wydają się też artykuły Aleksandra Smolińskiego⁸. Poważne luki można zauważyć w dalszej części bibliografii. Nie zostały uwzględnione syntezы dotyczące międzywojennej generalicji: Andrzeja Wojtaszaka⁹ oraz Mieczysława Bielskiego¹⁰. Autor skorzystał wprawdzie z pracy Radomskiego o demobilizacji PSZ na Zachodzie po II wojnie światowej, ale pominął zupełnie równie ważną publikację Mieczysława Nurka¹¹. Seńczyszyn nie sięgnął do licznych biografii generalskich autorstwa m.in. Piotra Cichorackiego¹², Wojciecha Grobelskiego¹³, Marka Orłowskiego¹⁴, Jarosława Pałki¹⁵, Piotra Potomskiego¹⁶, Stanisława Kamińskiego¹⁷, Jerzego Kirszaka¹⁸ i Grzegorza Wieczorka¹⁹.

Podsumowując, historycy piszący biografie doskonale zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie kryje w sobie ta dziedzina pisarstwa historycznego. Zakładając brak złej woli autora (biografia na „zamówienie” polityczne czy też przede wszystkim taka, która ma się dobrze sprzedać, koniecznie z nutką taniej sensacji, oparta na

⁶ M. Żejmo, *Druga Dywizja Strzelców Pieszych internowana w Szwajcarii podczas II wojny światowej*, „Historia Slavorum Occidentis” 2014, nr 16, s. 135–152.

⁷ J.A. Radomski, *Bronisław Prugar-Ketling, pseud. „Mars” i „Radlicz” (1891–1948). Generał dywizji Wojska Polskiego*, referat wygłoszony na XXXVII Sesji Stałej Konferencji MABPZ, Rapperswil 2015.

⁸ A. Smoliński, *Polskie formacje wojskowe okresu I wojny światowej i Wojsko Polskie z lat 1918–1939 – węzłowe problemy oraz stan badań i postulaty badawcze*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2017, t. VI, s. 179–29; idem, *Polskie formacje wojskowe z lat I wojny światowej oraz odbudowa Wojska Polskiego w okresie od października 1918 do marca 1919 roku, w: O relacjach polsko-rumuńskich na przestrzeni wieków w Stulecie Odzyskania Niepodległości Polski i Wielkiego Zjednoczenia Rumunii (Despre relațiile polono-române de-a lungul timpului în anul Centenarului Independenței Poloniei și Marii Uniri a României)*, red. K. Stempel-Gancarczyk, E. Wieruszewska-Calistru, Suceava 2019, s. 142–244; A. Smoliński, *Polski wysiłek zbrojny w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1914–1918 – ocena stanu badań i postulaty badawcze*, w: *W drodze do Niepodległej... Dylematy, działania i programy polityczne Polaków i Czechów w latach 1914–1918*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, A. Zářícký, Toruń 2019, s. 229–283.

⁹ A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921–1926*, Szczecin 2005; idem, *Generalicja Wojska Polskiego 1918–1926*, Szczecin 2012; idem, *Generalicja Wojska Polskiego w latach 1935–1939. (Analiza grupy funkcjonalno-dyspozycyjnej)*, Szczecin 2018.

¹⁰ M. Bielski, *Generałowie Odrodzonej Rzeczypospolitej*, t. I–II, Toruń 1995–1996.

¹¹ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009.

¹² P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Waclaw Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009.

¹³ W. Grobelski, *Generał brygady Ludwik Mieczysław Boruta-Spiechowicz (1894–1985)*, Warszawa 2010.

¹⁴ M. Orłowski, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Kraków 2007.

¹⁵ J. Pałka, *Generał Stefan Mossor (1896–1957). Biografia wojskowa*, Warszawa 2008.

¹⁶ P. Potomski, *Generał broni Stanisław Władysław Maczek (1892–1994)*, Warszawa 2008.

¹⁷ S. Kamiński, *Generał dywizji Bronisław Bolesław Duch (1896–1980)*, Warszawa 2010.

¹⁸ J. Kirszak, *Generał Kazimierz Sosnkowski 1885–1969*, Warszawa 2012.

¹⁹ G. Wieczorek, *Generał Kazimierz Głabisz (1893–1981). Zarys biografii*, Gorzów Wielkopolski 2008.

plotkach czy półprawdach), napisanie dobrej biografii znanej postaci nie jest łatwym zadaniem. Najprościej rzecz ujmując, biografie mają trojaki charakter, jeśli chodzi o spojrzenie autora na bohatera. Występują biografie obiektywne, rzetelne, pozbawione niesprawiedliwych ocen, oparte na krytycznym podejściu do źródeł i bardzo dobrej znajomości literatury przedmiotu. Jednocześnie możemy mieć do czynienia ze świadomym tworzeniem tzw. czarnej legendy. Biograf dobiera materiały pod z góry przyjętą tezę, a bohater biografii staje się w jego interpretacji tak naprawdę „antybohaterem”. Zdarza się również i taka sytuacja, że autor zbyt utożsamia się ze swoim bohaterem, nie potrafi patrzeć na niego z pozycji obserwatora. Z tym trzecim przypadkiem mamy do czynienia, jak sądzę, w recenzowanej książce.

Doktor²⁰ Hubert Seńczyszyn pisząc biografie gen. dyw. Bronisława Prugara-Ketlinga, popełnił co najmniej dwa kardynalne, żeby nie powiedzieć, dla historyka niewybaczalne błędy. Po pierwsze, nie wykorzystał dostępnych źródeł, ale też nie sięgnął do istotnych opracowań i artykułów, które stawiają jego bohatera w zupełnie innym świetle. Po drugie, Seńczyszyn napisał biografie generała z pozycji „na kolanach”, mając moim zdaniem w pewnym sensie tego pełną świadomość. W związku z powyższym uważam, że momentami wręcz hagiograficzna opowieść o wojskowym życiu gen. Prugara-Ketlinga jest bardziej odzwierciedleniem tego, jak swojego ojca widzi jego syn Zygmunt (wielokrotnie cytowany na kartach recenzowanej książki), niż obiektywnym, na ile to możliwe, obrazem odtworzonym i zinterpretowanym przez historyka. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że korzystając ze źródła mówionego, szczególnie jeśli jest nim osoba tak bliska bohaterowi książki, jak jego syn, nie znajdujemy się w komfortowej sytuacji. Niemniej jednak kto powiedział, że będzie łatwo...

Nie deprecjonując niewątpliwie ogromu poświęconego czasu i nie odmawiając pracowitości Autorowi pierwszej – co należy podkreślić – wojskowej biografii gen. Bronisława Prugara-Ketlinga, zastanowiłbym się, w ewentualnym drugim wydaniu książki, nad nieco innym spojrzeniem na tę postać. Absolutnie konieczne wydaje się w związku z tym uzupełnienie źródeł i bardziej staranne zapoznanie się z literaturą przedmiotu.

Dariusz Fabisz
Zielona Góra

²⁰ Recenzent nieprzypadkowo pozwolił sobie na „spuszczenie zasłony milczenia” na treść prologu czy też przedślowia (?) autorstwa promotora doktoratu – prof. Andrzeja Olejki.